

Sygn. akt I ACa 505/14

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 7 sierpnia 2014 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Górecki /spr./
Sędziowie:	SSA Karol Ratajczak SSO del. Ryszard Marchwicki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Agnieszka Paulus

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2014 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.**

przeciwko **Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. akt IX GC 368/13

**1. oddala apelację,**

**2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Karol Ratajczak Marek Górecki Ryszard Marchwicki

I ACa 505/14

## UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, że pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. winien zapłacić mu kwotę 37.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłatą od pełnomocnictwa.

Podał, że na wysokość roszczenia dochodzonego z tytułu odszkodowania za wyrządzoną szkodę czynem nieuczciwej konkurencji składa się kwota 7.000 zł stanowiąca wartość prowizji brokerskiej dla ubezpieczeń majątkowych, która wynosi zwyczajowo od 18% do 22 % wysokości składki ubezpieczeniowej oraz 30.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 7 lutego 2012 r. uwzględniono żądanie pozwu w całości.

W sprzeciwie od tego nakazu pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów uiszczonej opłaty skarbowej w kwocie 17 zł i kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Podstawą tego orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne.

Powód, jako broker ubezpieczeniowy, w dniu 26 stycznia 2011 r. za pośrednictwem poczty elektronicznej wystosował do pozwanego towarzystwa ubezpieczeń zapytanie o przedstawienie oferty ubezpieczenia kompleksowego dla swojego klienta (...) S.A., przedstawiając slip ofertowy wraz z danymi dotyczącymi szkodowości. Dane te wskazywały kwoty, które zostały wypłacone na naprawienie szkody, jak i rezerwy na wypłatę zgłoszonych roszczeń. Rezerwa na wypłatę odszkodowania za szkodę w związku z kradzieżą pojazdu z terenu parkingu (...) S.A. wynosiła 80.000 zł.

Zapytanie ofertowe powoda zostało rozpoznane w części dotyczącej OC przez M. J., a w części majątkowej przez S. K.. W dniu 27 stycznia 2011 r. powód otrzymał wiadomość, że pozwany nie jest zainteresowany przedstawieniem oferty ubezpieczenia ze względu na szkodowość klienta.

W dniu 18 lutego 2011 r., w związku ze zmianą okoliczności, powód ponownie zwrócił się do pozwanego o przedstawienie oferty ubezpieczenia dotyczącej majątku oraz odpowiedzialności cywilnej firmy (...) S.A. Wskazał, że jego klientowi odmówiono wypłaty odszkodowania w wysokości 80.000 zł z powodu braku odpowiedzialności za powstałą szkodę w związku z kradzieżą pojazdu z terenu parkingu (...) S.A.

W dniu 22 lutego 2011 r. powód ponownie otrzymał odpowiedź odmowną, w której pozwany wskazał, że do zakresu ochrony nie włączy usług pomocy drogowej, OC za produkt dla sprzedaży komisowej, pojazdów w pieczy oraz OC za koszty usunięcia wadliwego produktu. Zapytanie ofertowe zostało rozpatrzone przez M. J., która nie przedstawiła go S. K..

Powód kontaktował się telefonicznie z pracownikiem pozwanego M. J. w celu dokładnego wyjaśnienia przyczyn odmowy zawarcia umowy ubezpieczenia. Pozwany pod koniec marca 2011 r. po raz trzeci odmówił udzielania ubezpieczenia.

W kwietniu 2011 r. powód powziął informację, że (...) S.A. otrzymał od pozwanego ofertę za pośrednictwem innego brokera ubezpieczeniowego, na podstawie której doszło do zawarcia umowy ubezpieczenia w dniu 26 marca 2011 r. Zapytanie ofertowe innego pośrednika - (...) S.A. zostało rozpatrzone przez S. K.. Oferta ta była zbliżona do zapytania powoda, ale w tej ofercie broker żądał również przyjęcia odpowiedzialności przez pozwanego za szkody w ramach przewozu i(...)

Powód zwrócił się do pozwanego o wyjaśnienie powyższej sytuacji i został poinformowany, że w otrzymanym przez innego pośrednika w marcu 2011 r. zapytaniu o szkodowości za lata 2008-2011 znajdowały się inne dane, które pozwalały na przedstawienie taryfikacji. (...) S.A. została przedstawiona na warunkach małego biznesu, czyli węższego zakresu niż mogłaby to zrobić korporacja. Obejmowała ona pakiet ubezpieczeniowy dotyczący majątku i OC.

W wiadomości e-mail z dnia 12 maja 2011 r. pracownik pozwanego S. K. wskazał, że udzielenie odpowiedzi odmownej na zapytania ofertowe powoda wynikało z błędu technicznego w systemie, który nie dopasował skierowanych do ubezpieczyciela zapytań. Przyznał, że w wyniku zaistniałej sytuacji powód pozbawiony został możliwości

przedstawienia klientowi oferty i prosił o przyjęcie z tego powodu przeprosin. Podkreślił, że działanie pozwanego nie wynikało z jego złej woli i nie było podyktowane faworyzowaniem któregośkolwiek z pośredników.

Błąd systemu informatycznego polegał na tym, że do bazy wprowadzane były jedynie dane powoda. Wpisanie w systemie nazwy (...) S.A. nie spowodowało ujawnienia go jako wcześniejszego klienta. (...) rejestracji ofert stanowił odrębny program i nie był powiązany z systemem, w którym wpisywane były polisy. Pozwany dzięki interwencji powoda dowiedział się, że przedstawił ofertę podmiotowi, wobec którego wcześniej zostały udzielone odpowiedzi odmowne.

Pismem z dnia 3 czerwca 2011 r. powód wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty kwoty 37.000 zł w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. Pozwany nie uznał przedmiotowych roszczeń.

W dniu 29 lutego 2012 r. powód ponownie zwrócił się do pozwanego o przedstawienie oferty ubezpieczenia dla (...) S.A. przedstawiając slip brokerski wraz z danymi dotyczącymi szkodowości.

W sierpniu 2012 r. (...) S.A. zrezygnował z korzystania z usług powoda.

Na gruncie poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne, przyjmując, że zarzucane pozwanemu zachowanie nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 i 2 u.z.n.k. czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Brak kumulatywnego wystąpienia tych przesłanek wyklucza nieuczciwość zachowania w rozumieniu tego przepisu.

W rozważanym przypadku działanie pozwanego nie było sprzeczne z prawem ani z dobrymi obyczajami. Powód nie zdołał wykazać, że pozwany swoim zachowaniem naruszył zwyczaj występujący w relacjach pomiędzy brokerami ubezpieczeniowymi a zakładami ubezpieczeń, który został określony w Z. Dobrej Praktyki oraz (...) i Zakładów (...) polegający na tym, że zakład ubezpieczeń w przypadku otrzymania identycznych zapytań od kilku umocowanych brokerów powinien udzielić im jednakowej odpowiedzi. Nie udowodnił bowiem, że pozwany otrzymał identyczne zapytania od brokerów. Jednocześnie przyznał, że w ofercie przedłożonej przez innego brokera znajdowało się żądanie przyjęcia odpowiedzialności przez pozwanego za szkody w ramach przewozu i(...). Uznał, że skoro jego oferta obejmowała węższy zakres ubezpieczenia, oznacza to, że była korzystniejsza, czemu zaprzeczył pozwany podnosząc, że zapytanie ofertowe o mniejszym zakresie ubezpieczenia nie zawsze jest bardziej atrakcyjne dla ubezpieczyciela. Wynika to z faktu, że objęcie ubezpieczeniem może być korzystniejsze jedynie pod warunkiem objęcia ochroną także innych ryzyk przy odpowiednim skalkulowaniu składki. Choć pozwany stwierdził, że różnice ofertowe wpływały na jego decyzję, powód nie przedstawił dowodów w celu wykazania okoliczności przeciwnej.

Powód nie wykazał również, że działanie pozwanego było sprzeczne z prawem. Podał, że pozwany dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji wskazanego w art. 15 u.z.n.k. oraz stwierdził, że działanie pozwanego wypełniało dyspozycję art. 138 k.w. Przepis ten stanowi, że karze grzywny podlega ten, kto zajmując się zawodowo świadczeniem usług umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, albowiem działanie pozwanego nie miało charakteru umyślnego.

Powód nie wykazał również spełnienia kolejnej przesłanki wynikającej z art. 3 u.z.n.k. zezwalającej na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności deliktowej - mianowicie zagrożenia lub naruszenia jego interesu lub interesu klienta. Sąd uznał za bezpodstawne twierdzenie, że zachowanie pozwanego doprowadziło do utraty renomy przez powodową spółkę. Postępowanie dowodowe nie wykazało, by powód utracił swoją dobrą pozycję na rynku. Z zeznań świadka J. W. wynikało, że (...) S.A. zrezygnował z korzystania z usług powoda dopiero w sierpniu 2012 r., a zatem po upływie 17 miesięcy od zawarcia umowy. Okoliczność ta jest zgodna z przedłożonym przez pozwanego wydrukiem wiadomości e-mail i slipem brokerskim z danymi o szkodowości, z którego wynika, że w dniu 29 lutego 2012 r. powód ponownie zwrócił się do pozwanego o przedstawienie oferty ubezpieczenia dla (...) S.A. Powód nie wykazał twierdzenia, że klient nie wypowiedział natychmiast pełnomocnictwa ze względu na obowiązujące okresy wypowiedzenia oraz że

jego rezygnacja była spowodowana działaniem pozwanego. W związku z powyższym Sąd uznał, że pomiędzy tymi zdarzeniami nie istniał związek przyczynowy. Sąd nie znalazł zatem podstaw do uznania, że działanie pozwanego spowodowało zagrożenie naruszenia interesu powoda. W konkluzji stwierdził, że pozwany nie wypełnił przesłanek wskazanych w art. 3 z.n.k.

Nie wykazane również zostało, że działanie pozwanego stanowi czyn nieuczciwej konkurencji z art. 15 ust. 1 pkt 3 i 5 zd. 1 u.z.n.k., a zatem może być kwalifikowane jako utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku, w szczególności przez rzeczowo nieuzasadnione, zróżnicowane traktowanie niektórych klientów, jak i działanie mające na celu wymuszenie na klientach wyboru jako kontrahenta określonego przedsiębiorcy. Czyny te popełnić można bowiem tylko umyślnie ze względu na to, że polegają one na osiągnięciu określonego skutku. Popęlnienie czynów wskazanych w art. 15 u.z.n.k. wymaga zatem zaistnienia świadomego działania sprawcy. Powód, wbrew dyspozycji przepisu art. 6 kc, nie wykazał, że udzielenie ochrony ubezpieczeniowej klientowi powoda, który działał za pośrednictwem innego brokera było działaniem celowym. Prezes zarządu powodowej spółki opierając się jedynie na własnych spostrzeżeniach i doświadczeniu życiowym twierdził, że pozwany umyślnie wybrał ofertę innego brokera w celu pominięcia powoda. Postępowanie dowodowe wykazało tymczasem, że uwzględnienie oferty z pominięciem powoda wynikało z błędu systemu komputerowego. W odpowiedzi z dnia 12 maja 2011 r. pozwany wyjaśnił, że wystąpił błąd techniczny w systemie, który nie dopasował obu zapytań ofertowych. Podkreślił, że brak ponownego otwarcia w marcu 2011 r. kwestii ubezpieczenia (...) S.A. nie wynikał ze złej woli pozwanego i nie był podyktowany faworyzowaniem któregośkolwiek z pośredników. Ponadto z zeznań świadków M. J. oraz S. K. wynikało, że zapytanie ofertowe złożone przez (...) S.A. było rozpoznawane przez osobę, która nie wiedziała o udzieleniu odpowiedzi odmownej na drugą ofertę powoda. O powstałej sytuacji pozwany dowiedział się dopiero dzięki interwencji powoda. Błąd systemu polegał na tym, że do bazy wprowadzane były jedynie dane powoda. Wpisanie w systemie nazwy (...) S.A. nie spowodowało ujawnienia go jako wcześniejszego klienta. Sąd uznał, że S. K. nie był w stanie rejestrując udzieloną polisę uzyskać informacji na temat oferty złożonej wcześniej przez powoda, ponieważ system rejestracji ofert stanowił odrębny program i nie był powiązany z systemem, w którym wpisywane są polisy. S. K. rozpoznawał co prawda pierwsze zapytanie ofertowe powoda, ale w związku z tym, że obsługiwał codziennie znaczną ilość klientów, nie mógł zapamiętać oferty złożonej ok. 2 miesiące wcześniej.

W związku z powyższym, Sąd uznał, że działanie pozwanego nie miało na celu utrudniania powodowi dostępu do rynku i tym samym nie stanowiło czynu nieuczciwej konkurencji.

Ponadto, pozwany nie wypełnił również dyspozycji przepisu art. 15 ust. 1 pkt 3 i 5 u.z.n.k. Odmowa współpracy z przedsiębiorcą sama w sobie nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji. Dopiero jeśli dochodzi do nieuzasadnionych różnic, które w efekcie utrudniają dostęp dyskryminowanego do rynku, zostają spełnione przesłanki czynu nieuczciwej konkurencji. Powód jednak nie wykazał, aby działania pozwanego miały charakter dyskryminujący.

Postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany nie miał na celu również wymuszenia na kliencie powoda - (...) S.A. wyboru jako kontrahenta innego brokera. Zachowanie polegające na wymuszaniu na klientach określonych decyzji rynkowych polega na wywieraniu na nich wpływu, który charakteryzuje się tak znaczną intensywnością, że adresat nie ma możliwości dokonania alternatywnego wyboru lub w danych okolicznościach alternatywa, jeśli nawet jest, ma znaczenie marginalne. Wymuszanie wiąże się zatem ze stosowaniem przymusu wobec klienta. W niniejszej sprawie zawarcie umowy ubezpieczeniowej za pośrednictwem spółki (...) S.A. miało charakter przypadkowy i wynikało jedynie z błędu systemu. Nie można zatem uznać, że pozwany wymusił na kliencie powoda skorzystanie z usług innego brokera.

Działanie pozwanego miało charakter incydentalny i nie utrudniało powodowi dostępu do rynku. Mógł on uzyskać ofertę od wielu innych ubezpieczycieli działających na rynku, a także nie utracił z tego powodu klienta, którego dotyczyło zapytanie ofertowe.

Sąd uznał zatem, że nie zaistniały przesłanki do uznania spornego zachowania strony pozwanej za czyn nieuczciwej konkurencji, zarówno w rozumieniu art. 15 ust. 1 u.z.n.k., jak i klauzuli generalnej z art. 3 ust. 1 u.z.n.k. W konsekwencji

nie zaistniały podstawy do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za powstałą szkodę. Zbędne było zatem prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalenia wysokości odszkodowania.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc.

W apelacji od całości tego wyroku pozwany zarzucił:

- naruszenie art. 230 kpc poprzez nieuznanie przez Sąd pierwszej instancji twierdzeń powoda co do wysokości kurtażu za przyznane przez pozwanego,
- naruszenie art. 278 kpc poprzez uznanie, że ustalenie wysokości kurtażu należnego powodowi wymaga wiadomości specjalnych,
- naruszenie art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 258 kpc poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego oraz częściowe pominięcie dowodu z przesłuchania świadka J. W.,
- naruszenie art. 479<sup>12</sup> § 1 kpc polegające na oddaleniu wniosków dowodowych zawartych w piśmie powoda z dnia 12 lipca 2013 r. jako spóźnionych,
- naruszenie art. 228 § 1 kpc polegające na uznaniu, że zagrożenie interesom powoda spowodowane zachowaniem pozwanego wymaga udowodnienia,
- naruszenie art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że czyn ten można popełnić jedynie umyślnie,
- naruszenie art. 471 kc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy powód poniósł szkodę w związku z okolicznościami, za które pozwany ponosi odpowiedzialność,
- naruszenie art. 6 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w zakresie rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od powoda kwoty 37.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania w instancji odwoławczej, w szczególności kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując je za własne.

Ustaień tych Sąd Okręgowy dokonał bez obrazy art. 233 § 1 kpc - w oparciu o wszechstronnie przeanalizowany, oceniony zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego materiał dowodowy, a w każdym razie skarżący nie wykazał by tak ujęte kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez Sąd ten naruszone, prowadząc do ustaleń niezgodnych z materiałem dowodowym. Skuteczne podniesienie zarzutu poczynienia ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurydycznych rażącego naruszenia wyżej powołanych dyrektyw oceny dowodów. (vide: wyrok SN z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131).

Jeżeli nadto z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w takim przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SN z 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX Nr 56906).

Zwalczając ustalenia faktyczne Sądu I instancji powód w zasadzie poprzestał na twierdzeniu o bezzasadnej odmowie wiary zeznaniom złożonym w charakterze strony powodowej przez prezesa zarządu J. B. co do tego, że niezłożenie oferty na rzecz powoda było celowym działaniem pozwanego, a nie błędem systemu. W tej kwestii Sąd Okręgowy skonfrontował „przekonanie” prezesa powoda co do powzięcia przez pracowników pozwanego świadomej i celowej decyzji o odmowie udzielenia ochrony ubezpieczeniowej ze szczegółowymi wyjaśnieniami zawartymi w zeznaniach świadków S. K. i M. J. (pracowników pozwanej) co do tego w jaki sposób doszło do popełnienia błędu w zakresie rozpatrywania zapytań ofertowych, za przekonujące uznając te ostatnie. Skarżący nie podjął próby obalenia wiarygodności tych zeznań (wzajemnie spójnych, logicznych i akceptowalnych z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego). W tej sytuacji również Sąd Apelacyjny za bardziej miarodajne dla poczynienia ustaleń w tym zakresie uznał wypowiedzi o faktach pochodzące od osób uczestniczących w procesie podejmowania istotnej w sprawie decyzji, uznając że zeznania prezesa powoda co do sfery motywacyjnej pracowników pozwanego sprowadzające się do przypuszczeń i własnej oceny sytuacji, mają charakter spekulacyjny, a nie informacyjny.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 230 kpc poprzez nieuznanie przez Sąd pierwszej instancji twierdzeń powoda co do wysokości kurtażu za przyznane przez pozwanego.

Podkreślenia wymaga, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany kwestionował by powodowi co do zasady przysługiwało roszczenie o zapłatę kurtażu skoro jego źródłem może być jedynie porozumienie kurtażowe, na istnienie którego powód się nie powoływał. Nadto podniósł nieudowodnienie wysokości rzekomo poniesionej szkody, gdyż wysokość kurtażu nie stanowi informacji notoryjnej, a wykazaniu typowo płaconego kurtażu nie może służyć dowód z przesłuchania strony powodowej oraz świadka J. W.. Wyjaśnił, że teza dotycząca normalnych praktyk w relacjach pomiędzy zakładem ubezpieczeń a pośrednikiem ubezpieczeniowym oraz wysokości zwyczajowo wypłaconego kurtażu, nie odnosi się do okoliczności faktycznych sprawy, lecz do wiadomości specjalnych, którymi dysponuje tylko biegły sądowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, choć pozwany nie zaprzeczył wprost, by wysokość kurtażu kształtowała się zwyczajowo pomiędzy 18 a 22 % składki ubezpieczeniowej, a stawka uśredniona wynosiła 20 %, to sugerując, że nie jest to fakt notoryjny, ale wymagający odwołania do wiadomości specjalnych, pośrednio wskazał na brak podstaw do uznania, że przedstawia ona wartość podaną przez powoda. Okoliczności tej nie sposób zatem uznać za przyznaną w sposób bierny i dorozumiany, zwłaszcza wobec ogólnego zaprzeczenia by roszczenie przysługiwało powodowi już co do zasady.

Zacytowany fragment sprzeciwu pozwanego z dnia 7 marca 2012 r. umiejscowiony został na jego piątej stronie, podobnie jak wypowiedź dyskredytująca możliwość posłużenia się dla wykazania wysokości należnego powodowi kurtażu stawki zaproponowanej przez inny zakład ubezpieczeń, z uwagi na brak relacji do przedmiotowej sprawy. Pozwany – w tym też miejscu – wskazał, że powód winien udowodnić tę okoliczność poprzez zgłoszenie dowodu z polisy zawartej z pozwanym za pośrednictwem innego brokera, wnosząc o zobowiązanie pozwanego lub (...)(...) S.A. do przedłożenia stosownych dokumentów. Wobec niezgłoszenia dotąd takich wniosków dowodowych – wskazał na ich sprekludowanie w świetle art. 479<sup>12</sup> § 1 kpc.

Nawet przy założeniu, że powód otrzymał sprzeciw niekompletny (pozbawiony drugiej strony) nie było żadnych przeszkód by skonstruował stosowne wnioski dowodowe w odpowiedzi na wyeksplikowane na dostarczonej stronie piątej twierdzenia i zarzuty strony pozwanej. Zwłoki w tym zakresie nie usprawiedliwiał też fakt przekazania sprawy do postępowania mediacyjnego, które mogło, ale nie musiało zakończyć się ugodowym załatwieniem sprawy.

Reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, powód musiał mieć tego świadomość, podobnie jak i wiedzę co do tego, że postępowanie w sprawie toczyło się z zastosowaniem przepisów właściwych dla postępowania gospodarczego obowiązujących przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej kodeks postępowania cywilnego z dnia 16 września 2011 r., to jest przed dniem 3 maja 2012 r. (w związku z jej wytoczeniem przed tą datą i w oparciu o art. 11 i art. 9 ust. 1 ustawy nowelizacyjnej).

Zastosowanie w sprawie znajdował zatem przepis art. 479<sup>12</sup> § 1 kpc, stanowiący że w pozwie powód jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaze, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynika później. W tym przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub wynikała potrzeba ich powołania.

W tej sytuacji zasadnie i bez obrazy art. 479<sup>12</sup> § 1 kpc, za sprekludowane uznano zgłoszone dopiero w piśmie z dnia 12 lipca 2013 r. wnioski: o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia wysokości zwyczajowo wypłacanego pośrednikowi ubezpieczeniowemu (brokerowi) kurtażu brokerskiego (wynagrodzenia), normalnych praktyk w relacjach pomiędzy zakładem ubezpieczeń a pośrednikiem ubezpieczeń (brokerem), wypłacania kurtażu brokerskiego pośrednikowi ubezpieczeniowemu (brokerowi) przez zakład ubezpieczeń, wysokości szkody powstałej w majątku powoda na skutek utraconego kurtażu, o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia polisy ubezpieczeniowej zawartej przez (...) S.A. z pozwanym za pośrednictwem innego pośrednika ubezpieczeniowego z pominięciem powoda w celu przeprowadzenia dowodu z tego dokumentu na okoliczność ustalenia zaproponowanej przez pozwanego składki ubezpieczeniowej w odniesieniu do umowy ubezpieczenia zawartej przez (...) S.A. z pozwanym, a także na okoliczność ustalenia podstawy wypłaconego kurtażu brokerowi oraz wysokości szkody powstałej w majątku powoda (utracony kurtaż), o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia zapytania ofertowego sporządzonego przez brokera za pośrednictwem którego zawarta została umowa ubezpieczenia pomiędzy pozwanym a (...) S.A. z pominięciem powoda, w celu przeprowadzenia dowodu z tego dokumentu na okoliczność ustalenia zaproponowanej przez pozwanego składki ubezpieczeniowej, podstawy wypłaconego kurtażu brokerowi, wysokości szkody powstałej w majątku powoda (utracony kurtaż) oraz złożenia przez pozwanego oferty klientowi powoda za pośrednictwem innego brokera. Odpis sprzeciwu od nakazu zapłaty bez drugiej strony powód otrzymał bowiem już w dniu 19 kwietnia 2012 r., a więc przeszło rok wcześniej. Brak swoją drogą usprawiedliwienia dla zwłoki w zakresie zgłoszenia faktu niekompletności sprzeciwu, co miało miejsca dopiero na rozprawie w dniu 25 czerwca 2013 r.

W kontekście tego, że powód wnioskował o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na wyżej wskazane okoliczności zdziwienie budzi jego aktualne stanowisko, że mógł je wykazać za pomocą oddalonego wniosku dowodowego z przesłuchania J. W..

Wbrew zarzutowi apelacji, nie naruszył tymczasem Sąd Okręgowy przepisu art. 258 kpc i 278 § 1 kpc uznając, że dowód z przesłuchania tego świadka nie mógł posłużyć wykazaniu wysokości zwyczajowo wypłacanego pośrednikowi ubezpieczeniowemu kurtażu, normalnych praktyk w relacjach między zakładem ubezpieczeń a pośrednikiem ubezpieczeniowym. Właściwym środkiem dowodowym mógł tu być jedynie dowód z opinii biegłego sądowego. Wyjaśnienie tej kwestii wymaga odwołania się do prawnego charakteru wynagrodzenia kurtażowego.

Zgodnie z art. 2. 1. Ustawy o z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.) pośrednictwo ubezpieczeniowe polega na wykonywaniu przez pośrednika za wynagrodzeniem czynności faktycznych lub czynności prawnych związanych z zawieraniem lub wykonywaniem umów ubezpieczenia. Koniecznym elementem pośrednictwa jest zatem odpłatność wykonywanych przez pośrednika usług.

Komentowany przepis nie wyjaśnia, o jaką formę wynagrodzenia chodzi. Nie czynią tego również przepisy innych ustaw, w szczególności zawarte w kodeksie cywilnym. Znajdują tu zatem zastosowanie reguły przyjęte w obrocie, ustalone zwyczajem oraz postanowienia umowne.

Utrwalaną zasadą jest, że obowiązek zapłaty wynagrodzenia brokerowi ciąży na zakładzie ubezpieczeń, a podstawę prawną takiego przysporzenia stanowi porozumienie zawarte między zakładem ubezpieczeń a brokerem, dozwolone w świetle art. 24 ust. 2 pow. ustawy. W ujęciu doktrynalnym porozumienie kurtażowe ma charakter umowy konsensualnej, zazwyczaj jednostronnie zobowiązującej oraz kauzalnej. Może być zawarte na czas określony lub nieokreślony. Wówczas jego postanowienia będą miały zastosowanie do wszystkich potencjalnych transakcji pomiędzy stronami. Poza określeniem samej wysokości kurtażu, strony mogą też przewidzieć odrębne zasady odnoszące się do terminu oraz sposobu wypłaty prowizji. Omawiana umowa nie musi być zawarta w formie szczególnej, może mieć charakter ustny, chociaż najczęściej potwierdzana jest na piśmie. Najbardziej liberalne stanowiska dopuszczają możliwość jej zawarcia w sposób dorozumiany. W praktyce ubezpieczeniowej zwraca się uwagę na możliwość wprowadzenia do porozumienia kurtażowego także innych – niż zasady naliczania wynagrodzenia brokerskiego – indywidualnych rozwiązań dotyczących należnej prowizji.

Podstawowym składnikiem wynagrodzenia brokerskiego jest kurtaż. Z ekonomicznego punktu widzenia wynagrodzenie to jest odpowiednikiem kosztów, które musiałby ponieść zakład ubezpieczeń na akwizycję prowadzoną przez swoich pracowników lub prowizję agencyjną, a których dzięki działaniom brokera nie poniósł. K. może być progresywny lub regresywny, ad hoc, stały (ryczałtowy), uznaniowy lub zwyczajowy. Może być naliczany procentowo od składki lub od sumy ubezpieczenia. W zależności od roli, w jakiej występuje broker ubezpieczeniowy, a przede wszystkim od zakresu jego działania, na wynagrodzenie brokera może składać się wiele dodatkowych składników. Zalicza się do nich: prowizję od zrealizowanych roszczeń, a także prowizję inkasową, opłatę za sporządzenie polisy, kwotę stanowiącą równowartość poniesionych kosztów i wydatków, opłatę za doradztwo oraz wynagrodzenie za czynności likwidacyjne lub ocenę ryzyka. W przypadku ubezpieczeń szczególnie dużych ryzyk część prowizji może obciążać także ubezpieczającego (vide: Prawo zobowiązań – Umowy Nienazwane System Prawa Prywatnego tom 9, Komentarz do wybranych przepisów ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym pod red. prof. dr hab. Wojciech Jan Katner, rok wydania: 2010, Wydawnictwo: C.H.Beck i Prawo ubezpieczeń gospodarczych pod redakcją Zdzisława Brodeckiego, Małgorzaty Serwach i Marcina Glicza, Komentarz Emilii Wieczorek do art. 2 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym Warszawa 2010 Lex Wolters Kluwer str. 1103).

Powód nie powołał się w pozwie na fakt istnienia między stronami porozumienia kurtażowego, a szacując wysokość szkody odniósł się do wysokości kurtażu zwyczajowo płaconego. Konsekwentnie w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2013 r. wywoził, że regułą w stosunkach pośrednictwa ubezpieczeniowego nie jest zawieranie porozumień kurtażowych, a obowiązek zapłaty kurtażu przez zakład ubezpieczeń i sposób jego wyliczenia (jako procent od wysokości składki) wynika z utrwalonych zwyczajów.

Wysokość poniesionej szkody próbował wykazywać przez odniesienie się z jednej strony do wysokości kurtażu wynikającego z oferty złożonej jego klientowi co do tożsamego przedmiotu ubezpieczenia przez firmę konkurencyjną, z drugiej przez odwołanie do kwoty zastrzeżonej w umowie zawartej za pośrednictwem innego brokera, w końcu nawiązując do utrwalonych w tym zakresie zwyczajów. O czym była mowa wyżej, przedstawiciele doktryny wskazują jednak, że zwyczaje te są różnorodne. W obrocie prawnym funkcjonują różne sposoby kalkulacji kurtażu, wielorakie są determinanty jego wysokości. Jeśli zatem powód nie twierdzi, że wysokość kurtażu została z pozwanym w badanym przypadku ustalona, a odwołuje się do utrwalonej praktyki – nie dającej się jednoznacznie zdefiniować – przyjęć trzeba, że spornej kwestii nie sposób wykazać inaczej jak przez odwołanie do wiadomości specjalnych biegłego sądowego.

Słusznie w końcu przyjął Sąd Okręgowy, że okoliczności, które powód chciał oddalonymi wnioskami dowodowymi wykazać (fakt poniesienia szkody i jej wysokość), nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym sensie, że powód nie wykazał ziszczenia się pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

Bez obrazu art. 15 ust.1 pkt 3 ustawy z dnia o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwany nie popełnił definiowanego w tym przepisie czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na utrudnianiu



innym przedsiębiorcom dostępu do rynku, w szczególności przez rzeczowo nieuzasadnione, zróżnicowane traktowanie niektórych klientów.

Trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że oceny czy w konkretnych okolicznościach doszło do czynu nieuczciwej konkurencji z art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. należy dokonywać przez pryzmat klauzuli generalnej czynu nieuczciwej konkurencji z art. 3 ust. 1 u.z.n.k. Jej funkcja polega nie tylko na uzupełnianiu czynów nieuczciwej konkurencji, ale także na korygowaniu innych przepisów ustawy. Dla wystąpienia stypizowanych czynów nieuczciwej konkurencji konieczne jest więc także spełnianie przez dane zachowanie przesłanek z tej klauzuli generalnej. Zatem nie każde utrudnianie dostępu do rynku jest czynem nieuczciwej konkurencji, ale takie które narusza klauzulę generalną ustawy (art. 3 ust. 1), a zatem jest sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami oraz zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta.

Kwestionując rozważania Sądu I instancji co do ziszczenia się tych przesłanek skarżący wytyka po pierwsze błędne i naruszające przepis art. 228 § 1 kpc przyjęcie, że zagrożenie interesu innego przedsiębiorcy wymaga wykazywania (w sytuacji gdy faktem powszechnie znanym jest zmniejszenie wiarygodności brokera ubezpieczeniowego gdy nie jest on w stanie zagwarantować skutecznej obsługi klienta), po drugie neguje stanowisko, że wskazany czyn nieuczciwej konkurencji można popełnić tylko umyślnie.

W pierwszej kwestii podkreślenia wymaga, że istnienie interesu w dochodzeniu ochrony przed czynami nieuczciwej konkurencji w świetle przepisów powołanej ustawy nie jest wystarczające do dochodzenia przewidzianej w niej ochrony. Należy jeszcze wykazać naruszenie albo zagrożenie tego interesu. Stanowisko takie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2011 r. (w sprawie o sygn. akt I CSK 796/10; LEX nr 1095811), a Sąd Apelacyjny w obecnym składzie pogląd ten podziela. Zagrożenie powszechnie określa się w doktrynie jako fakt, zjawisko, zaistniałe w świecie zewnętrznym, które w dalszym toku wydarzeń może, choć nie musi, doprowadzić do wystąpienia szkody. Nie może być to tylko stan hipotetyczny, niebezpieczeństwo powstania szkody musi być bowiem skonkretyzowane co do realności wystąpienia, jak i osoby naruszcyciela. Chodzi zatem o zespół faktów, który cechuje się tym, że pociąga za sobą zwiększone niebezpieczeństwo powstania szkody. Ponieważ wystąpienia zagrożenia nie sposób udowodnić tak ściśle, jak w wypadku wystąpienia szkody, za wystarczające należy uznać przedstawienie faktów i dowodów, które stanowią o naruszeniu zasad konkurencji, rzeczą sądu jest zaś ich ocena pod kątem realności wystąpienia tego zagrożenia.

Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że skarżący nie udowodnił w żaden sposób istnienia zagrożenia dla jego interesów, przekonująco wywodząc, że jednorazowa odmowa udzielenia ochrony ubezpieczeniowej nie mogła w sposób decydujący wpłynąć na pozycję powodowej firmy na rynku usług ubezpieczeniowych i jej postrzeganie przez klientów. Powód nie twierdził i nie udowodnił jakoby wiadomość o tym fakcie dotarła do jego rzeczywistych lub potencjalnym kontrahentów, a jedynie w ten sposób mogłyby dojść na naruszenia lub zagrożenia jego renomy. Powołał się tylko na przypadek ścisłej współpracy (...) S.A. z firmą (...) S.A – nie wykazując jednak by miało to jakieś przełożenie na jego odbiór jako profesjonalisty. Co istotne, w sytuacji kiedy pozwany przeprosił powoda za zaistniały błąd na piśmie (mailowo) z podaniem przyczyn zaistniałej sytuacji, miał on możliwość wyjaśnienia klientowi tła całego zajścia i obronienia w ten sposób własnego wizerunku. Trzeba też przyjąć, że skoro jeszcze w toku sprawy powód obsługiwał (...)(...) jako broker ubezpieczeniowy, występując w dniu 29 lutego 2012 r. z kolejnym zapytaniem ofertowym, to jego prestiż w oczach klienta nie ucierpiał w związku z tym incydentalnym zdarzeniem.

Nie wymaga też korekty wnioskowanie Sądu pierwszej instancji, że czyn nieuczciwej konkurencji z art. 15 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. można popełnić tylko umyślnie.

(...) zgodnie z językowym znaczeniem to stwarzanie przeszkód, ograniczanie, powstrzymywanie, przeszkadzanie lub zakłócanie. Utrudniać dostęp do rynku to zatem stwarzać przeszkody innym w prowadzeniu działalności gospodarczej na tymże rynku. Pojęcie utrudniania na gruncie art. 15 u.z.n.k. nie jest jednak nacechowane obojętnie. Wskazuje ono na tę negatywną sferę działań w ramach współzawodnictwa rynkowego, która uważana jest za ograniczającą wolność gospodarczą, nieuczciwą lub sprzeczną z dobrymi obyczajami. W przypadku czynu nieuczciwej konkurencji polegającym na nieuzasadnionym, zróżnicowanym traktowaniu podmiotu, które odbywa się na jego niekorzyść – tzw. dyskryminacji klientów przedsiębiorcy – utrudnienie dostępu do rynku następuje poprzez pozbawianie ich

możliwości zawierania określonych transakcji handlowych, istotnych z punktu widzenia ich działalności. Ze względu na przedmiot czynności sprawczej czyn nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w komentowanym przepisie, mimo zasady odpowiedzialności obiektywnej może zostać popełniony jedynie z winy umyślnej. Ze względu na nakierowanie działań, o których tu mowa na określony skutek, ich popełnienie możliwe będzie wyłącznie z zamiarem bezpośrednim (vide: Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji Komentarz pod red. Mariana Zdyba, Małgorzaty Sieradzkiej, komentarz Jarosława Sroczyńskiego i Marcina Mioduszewskiego do art. 15, Wydawnictwo LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, str. 485,487,491, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. akt I ACa 940/08, LEX nr 519248).

Jak już wyjaśniono, skarżący nie obalił oceny materiału dowodowego prowadzącej do ustalenia, że niewystosowanie w stosunku do powoda oferty zawarcia umowy ubezpieczenia wynikało z błędu systemowego i niedociągnięć organizacyjnych w firmie pozwanego zakładu ubezpieczeń. Powtórzyć zatem należało za Sądem Okręgowym, że zachowanie pozwanego nie miało znamion winy umyślnej. Wynikało co najwyżej z niezachowania należytej staranności. Tym samym nie podchodziło pod dyspozycję przepisu art. 15 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k.

Nie sposób też uznać, że do dyskryminacji w znaczeniu powyższym w okolicznościach sprawy doszło. Wielość sprzedawców tego samego lub substytucyjnego dobra na rynku sprawia, że gdy jeden z nich będzie sukcesywnie odmawiał jego sprzedaży, nie będzie to czynem nieuczciwej konkurencji w postaci dyskryminacji, gdyż po stronie klienta nie powstanie szkoda z uwagi na to, że w toku normalnego rynkowego wyboru kontrahentów może on dokonać zakupu u innego przedsiębiorcy. W orzeczeniu z dnia 19 listopada 2008 r. (I ACa 940/08, LEX nr 519248) Sąd Apelacyjny we Wrocławiu stwierdził w szczególności, że odmowa współpracy z przedsiębiorcą sama w sobie nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w art. 15 ust. 1 u.z.n.k. W rozpatrywanym stanie faktycznym pozwana odmawiała przedstawiania ofert na zapytania składane przez stronę powodową jako brokera ubezpieczeniowego w imieniu reprezentowanych przez nią podmiotów ochrony ubezpieczeniowej.

Roszczenie odszkodowawcze zmierzające do wyrównania szkody wyrządzonej czynem nieuczciwej konkurencji nie zasługiwało zatem na uwzględnienie.

Słusznie również jako niezasadne uznano żądanie zapłaty zadośćuczynienia za uszczerbek w dobrze osobistym powoda w postaci renomy. Uzasadniając w pozwie podstawy tego żądania powód wskazał, że „bezpodstawne nadszarpnięcie zaufania do przedsiębiorstwa powoda może spowodować - i z pewnością już powoduje – negatywne i daleko idące skutki, rzutujące na jego dalszą aktywność w branży pośrednictwa ubezpieczeniowego. (...) U. zaufania może nastąpić bardzo szybko i wywołać nieodwracalne następstwa”. Wynika stąd, że powód odwołał się tam do hipotetycznej szkody przyszłej – która potencjalnie może wystąpić. Jak już wyżej wywodzono, powód nie wykazał w jaki sposób jednorazowe niezawarcie umowy za jej pośrednictwem miałyby skutkować utratą renomy budowanej na rynku usług ubezpieczeniowych od wielu lat. Nie wskazał na konkretne przypadki utraty klienta lub nienawiązania nowej relacji z powodu istotnego w sprawie zdarzenia. Skoro jeszcze w toku sprawy powód w dalszym ciągu obsługiwał (...) S.A. jako broker ubezpieczeniowy, występując w dniu 29 lutego 2012 r. z kolejnym zapytaniem, ofertowym, to jego wizerunek w oczach tego konkretnie klienta w związku z tym zajęciem nie ucierpiał. Współpraca ta zakończyła się dopiero po upływie 17 miesięcy. Jest to dodatkowe uzasadnienie dla wnioskowania, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia nie zostało wystosowane w oparciu o poczucie realnie odczuwanej i istniejącej na dany moment krzywdy. Po drugie, wskazany upływ czasu sugeruje brak związku przyczynowego między działaniem pozwanego a relacjami pomiędzy powodem i (...)(...). Powód nie wykazał twierdzenia jakoby na przedłużeniu współpracy miał wpłynąć długi okres wypowiedzenia umowy, czy okoliczności związane z innymi aspektami obsługi tego klienta.

W końcu błędnie zarzuca pozwany, że jego roszczenia miały również podstawę w przepisie art. 471 kc, konstruującym przesłanki odpowiedzialności kontraktowej. Reżim ten aktualizuje się w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że jest to następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta, od strony podmiotowej, opiera się co do zasady na niezachowaniu przez dłużnika należytej staranności (art. 472 kc) i tu zgodzić trzeba się z powodem, że błędy organizacyjne w zakresie obsługi klienta tak by należało kwalifikować. Brak jednak podstawowej przesłanki odpowiedzialności kontraktowej jakim jest istnienie

zobowiązania. Skarżący wskazując, że zobowiązanie może wynikać z różnych źródeł – nie tylko z umowy - nie precyzuje jednak jaki węzeł obligacyjny wiązał go z pozwanym. W sprawie doszło przecież jedynie do złożenia przez powoda zapytania o możliwość złożenia oferty zawarcia umowy ubezpieczenia – w ramach realizacji umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego łączącej powoda z klientem (...)(...) Decyzja odmowna pozwanego spowodowała, że pomiędzy stronami nie doszło do nawiązania jakiegokolwiek stosunku prawnego. Nie można więc tu mówić o nienależytym wykonaniu przez pozwanego zobowiązania – którego de facto nie było.

Na marginesie wskazać trzeba, zachowanie pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego nie naruszyło obowiązujących przepisów prawa. Analiza przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (w szczególności treść art. 20-36) oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej z dnia 23 maja 2003 r., nie pozwala na przyjęcie tezy o spoczywającym na pozwanej spółce ustawowym obowiązku współpracy z brokerem ubezpieczeniowym w zakresie odpowiedzi na złożone przez niego zapytanie. Poza sytuacjami wprost wymienionymi w ustawie, wyraźnie przez ustawodawcę określonymi, kiedy to jeden podmiot gospodarczy jest zobowiązany do zawarcia umowy określonego rodzaju, to w działalności brokerskiej w zakresie świadczenia pośrednictwa ubezpieczeniowego brak jest takich wymogów i zastosowanie znajduje wprost regulacja art. 353<sup>1</sup> kc, określająca podstawową w obrocie prawnym zasadę swobody kontraktowania. Z tych też względów absolutnie nie można wywodzić powstania obowiązku dla żadnej ze stron do podjęcia współpracy lub jej kontynuowania. To w jaki sposób potraktowano innego klienta pozwanego (nawiązując z nim współpracę), nie ma znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności kontraktowej z art. 471 kc.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny apelację strony powodowej jako bezzasadną oddalił po myśli art. 385 kpc, rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego stosownie do dyspozycji przepisu art. 98 kpc w zw. z art. 391 kpc – to jest zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Ponieważ stroną wygraną w instancji odwoławczej okazał się w całości pozwany, należał mu się od powoda zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 1.800 zł, ustalonej na podstawie § 2 ust. 1, § 5 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349).

Karol Ratajczak Marek Górecki Ryszard Marchwicki